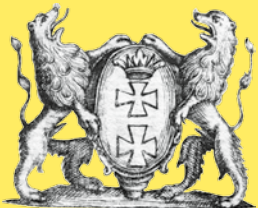


Otto
Herdemertens
– gdański
czarodziej koloru

► Str. 6



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto

wybrzeże24.pl



SPORT W SZKOLE

z **Energą**



► Str. 11

Energia

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 464 | 02.12.2016 r.

Adamowicz! Répéter, s'il vous plaît!

Nieprawdziwe dane w oświadczeniach majątkowych oraz kolosalna dysproporcja między rzeczywistymi dochodami i majątkiem a ujawnionymi przychodami zaprowadzi po raz wtóry prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, z zawodu prawnika, jednego z najbogatszych samorządowców przed oblicze Temidy.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nie podzielił wyroku sądu i prokuratury z marca br. i ocenił, iż nieujawnienie posiadania dwóch mieszkań oraz związanych ze sprawą źródeł dochodów w swej proporcji nie definiują "niskiej szkodliwości społecznej". Dane dotyczące oszczędności zgromadzonych przez Pawła Adamowicza z małżonką w opinii służb skarbowych i wyliczeń prokuratury rozjechały się bowiem o ponad 750 tysięcy złotych. Na dodatek działał on w sposób powtarzalny. Zatem argument obrony i samego Adamowicza o "mechanicznie powielonej pomyłce" może leć w gruzach, a to oznaczałoby działanie w sposób ciągły.

W tej sprawie i prokuratura potrzebowała czasu na niezbędną refleksję. A w czwartek sąd wyższej instancji zażalenie poznańskiej prokuratury na decyzję Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe (który warunkowo umorzył postępowanie przeciwko Adamowiczowi), przyjął i polecił raz jeszcze zbadać sprawę samorządowca, przez dekadę jednego z głównych graczy Platformy Obywatelskiej.

On sam tłumaczył, iż posiadając już pięć mieszkań i dwie działki, dodatkowo ulegając - jak zeznał - wzruszeniu po tragedii smoleńskiej i ufając przodkom swojej żony przez nieuwagę nie wpisał doświadczeń dwóch lokali mieszkalnych oraz - w przeciwieństwie do zaciągniętych kredytów denominowanych we frankach - zaniżył nieopatrnie dane dotyczące dochodów i oszczędności.

– Brak wystarczających przesłanek by uznać niską szkodliwość społeczną czynu przypisanego. Sąd Rejonowy nie rozważył rozmiaru rozbieżności w proporcji majątku nieujawnionego do ujawnionego – wymieniała w uzasadnieniu wyroku sędzia Małgorzata Westfal-Kowalska.

Sprawa, przypomnijmy, ciągnie się od maja 2013 roku, kiedy premierem był Donald Tuśk, wówczas partyjny kolega Pawła Adamowicza. Śledztwo, po zawiadomieniu złożonym przez CBA, prowadzono od jesieni 2013 roku.

W sprawie jego kilku nieprawdziwych zeznań sąd (orzekała sędzia Anna Jachniewicz) orzekł w marcu br.: "czyny przypisane oskarżonemu nie były szkodliwe w stopniu znacznym(...) pomimo warunkowego umorzenia oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego (...) istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna (...) orzeczono warunkowe umorzenie sprawy na dwuletni okres próby i 40 tys. zł na cele społeczne."

Sąd Okręgowy nie podzielił werdyktu, iż radcy Pawłowi Adamowiczowi, prezydentowi półmilionowego miasta, członkowi rad nadzorczych dwóch spółek, przytrafiła się nieszkodliwa niefrasobliwość.

ASG

Dary dla Oddziału Hematologii Dziecięcej



Dr inż. Adam Kwiatkowski, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, wręcza upominki pacjentom Oddziału Hematologii Dziecięcej
fot. Yoorek Czapkowski/ART studio New Look

W tym roku Mikołaj, a właściwie Mikołaje, szybciej odwiedzili Oddział Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK i wyjątkowo mieli zielone stroje. Trzy pompy infuzyjne BBraun, dwa kardiomonytory EMTEL wraz ze stojakami, 500 koreczków do cewników centralnych przekazali Oddziałowi pomorscy leśnicy. Mali pacjenci otrzymali również upominki przekazane przez Elżbietę i Adama Thiel oraz osobę prywatną.

► Str. 4



Akapit wydawcy

usychanie gdańskiej demokracji, lekceważenie opozycji, kiedyś SLD, teraz PiS, należy rozważyć

władzę dzielić się potrafił. Dziś jest cieniem tamtego polityka, a półmetek tej kadencji to najgorsze

du i wciąganie go w spór z rządem PiS. No i sprawa, która w demokratycznym społeczeństwie powinna oznaczać natychmiastową dymisję: zarządzenie w którym Paweł Adamowicz zapewnił Pawłowi Adamowiczowi ze sprzedaży przez Pawła Adamowicza miejskiego ciepłociągu dochód rzędu 0,6 mln złotych. Zamiast wygłaszać promocyjne orędzie

Orędzie monarchy

Paweł Adamowicz wygłosił orędzie do narodu gdańskiego.

Wygląda na to że na półmetku 5 kadencji marzy o 6 albo 7. Przypadek prezydenta Gdańska, ale też Sopotu czy Gdyni, każe natychmiast przystąpić do zmiany ustroju samorządu terytorialnego - przywrócenie kadencyjności doprowadzi do realnej redystrybucji władzy i pieniędzy. Być może, obserwując

powrót do wyboru szefa władzy wykonawczej przez większość w radzie miasta. W przypadku Pawła Adamowicza, Jacka Karnowskiego czy Wojciecha Szczurka, nastąpiłaby wyraźna poprawa słuchu i umiejętności dostrzegania poglądów i propozycji mniejszości. W kadencji 1998-2002 Paweł Adamowicz wykazywał się dużym zmysłem taktycznym i dla zachowania władzy

dwa lata - zamach na Pałac Młodzieży, nielegalne przekazanie szkoły publicznej prywatnej spółce, lekceważenie wyroku WSA, brak ważnych planów umożliwiających swobodną ekspansję kapitału, swista gentryfikacja Gdańska czyli przenoszenie kosztów eksploatacji przestrzeni miejskiej na obywateli oliwskich lub pacjentów UCK, wreszcie niebywałe upolitycznienie samorząd-

Paweł Adamowicz powinien udać się już na wolny rynek i świadczyć usługi radcy prawnego, na przykład w środowisku deweloperskim.

Marek Formela

F(ig)raszka

Koktajl motywacyjny

Wstawaj zawsze prawą nogą
nie bądź nastawiona wrogo
Uśmiechnięta bądź od rana
tak jak Małysz zjedz banana
Pokrzep umysł świeżym
sokiem
do roboty leć podskokiem
Gdy robota nieciekawa
jest wskazana mocna kawa

Liczba

524 zł.

taką kwotę podatku "zaoszczędzą"
osoby o dochodzie rocznym 6600 zł

566 zł

tylę dopłacą podatku osoby o
dochodzie miesięcznym 12 500 zł

2280 zł

dieta miesięczna wolna od podatku
dla osób wykonujących obowiązki
publiczne, społeczne

Cytat tygodnia

- Z zeznań (m.in. Marzanny Majstrowicz, Witolda Niesiołowskiego, Dariusza Różyckiego - red.) wylania się bardzo smutny obraz gdańskiej prokuratury - nie znaleźliśmy ani jednego przejawu inicjatywy prokuratury (...) To niemożliwe, że jest taka kumulacja błędów i na żadnym etapie nikt nie interesuje się sprawą (...) To oczywiste, że oni idą w niepamięć - albo był tak ogromny chaos i bałagan, albo to linia obrony - posłanka PiS, **Małgorzata WASSERMAN**, przewodnicząca komisji ds. **Amber Gold**.

TVP Info

- To jest szpital (Reumatologiczny w Sopocie - red.) potrzebny, unikalny. On musi istnieć i będzie istniał. Cały niepokój związany z jego likwidacją wynika albo z niewiedzy, albo ze złej woli osób, które chcą użyć tego tematu w rozgrywkach politycznych - **prof. Grzegorz RACZAK**, poseł PiS.

"Rozmowa kontrolowana" - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Plac przed Muzeum II Wojny Światowej im. rotmistrza Pileckiego?

Gdańscy radni Prawa i Sprawiedliwości złożyli w środę do Biura Rady Miasta Gdańska projekt uchwały dotyczący nadania nazwy placowi, który znajduje się przed Muzeum II Wojny Światowej. Radni PiS-u proponują w projekcie uchwały, by plac ten otrzymał imię rotmistrza Witolda Pileckiego. Dotychczas mówiono o tym, że plac ma nosić imię Władysława Bartoszewskiego, o co poprosił dyrektor Muzeum II Wojny Światowej Paweł Machcewicz, jednak to radni PiS-u jako pierwsi złożyli projekt uchwały.

Pod projektem uchwały podpisali się radni Prawa i Sprawiedliwości m.in. Anna Kołakowska, Anna Wirska, Kazimierz Koralewski, Grzegorz Strzelczyk, Piotr Gierszewski, Łukasz Hamadyk, Jaromir Falandysz. Projekt uchwały trafił do przewodniczącego Rady Miasta Gdańska Bogdana Oleszka z inicjatywy radnej Anny

Kołakowskiej, która w piśmie do przewodniczącego prosi o skierowanie projektu do dalszych prac.

W uzasadnieniu projektu uchwały wypisano najważniejsze zasługi, którymi odznaczył się rotmistrz Witold Pilecki.

"Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948), uczestnik wojny polsko-bolszewic-

kiej, współzałożyciel Tajnej Armii Polskiej, dobrowolny więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, w którym zorganizował konspiracyjną komórkę Armii Krajowej i niósł ofiarną pomoc innym więźniom, oficer Komendy Głównej AK i organizacji "Nie", żołnierz Powstania Warszawskiego, uczestnik i współorganizator konspiracji niepodległościowej po 1945 r., więzień polityczny zamordowany wyrokiem komunistycznego sądu w powojennej Polsce. Został zaliczony do sześciu najodważniejszych ludzi II wojny światowej, a jego bohaterstwo jest powszechnie uznawane w Polsce i na świecie. Jako pierwszy przekazał światu relację o zbrodniach niemieckich na Żydach" - napisano w projekcie uchwały.

"Rotmistrz Witold Pilecki jest dziś dla ogromnej rzeszy młodych Polaków niekwestionowanym bohaterem i wzorem do naśladowania,

a miasto Gdańsk jest dumne, że pośród licznych bohaterów narodowych upamiętnionych w naszym mieście znajdzie się także rotmistrz Witold Pilecki" - napisano w zakończeniu projektu.

Dotychczas mówiono o tym, że plac przed Muzeum II Wojny Światowej ma nosić imię Władysława Bartoszewskiego, o co oficjalnie poprosił prezydenta Gdańska dyrektor muzeum Paweł Machcewicz. Pomysł spodobał się m.in. szefowej klubu PO w Radzie Miasta Gdańska Aleksandrze Dulkiewicz, która zapowiedziała, że jej klub przygotowuje stosowny projekt do końca roku. Mimo wszystko pierwszy projekt uchwały przygotowali radni PiS-u, którzy zaproponowali, aby plac nazwać imieniem rotmistrza Witolda Pileckiego. Radni zebrali stosowne podpisy i złożyli projekt w Biurze Rady Miasta.

GG

Sopockie co nieco

statusu tego szpitala w spółkę prawa handlowego, co zapowiada od jakiegoś czasu wi-

bany? Dobry stan finansów sopockiego szpitala o specjalizacji reumatologicznej bie-

pierwszorzędne.

Żeby wszystko było jasne: na sopockiej sesji Rady Miasta głosowałem oczywiście za rezolucją, skierowaną do Ministra Zdrowia Konstantego Radziwiłła, wyrażającą zaniepokojenie planami ministerialnych zmian, które mogłyby skutkować jakimkolwiek zagrożeniem dla sopockiego szpitala. Ale podobne zaniepokojenie odczuwam planami marszałka i sejmiku wojewódzkiego zamiany tej placówki w spółkę prawa handlowego. Mam jednak nadzieję (tylko i aż), że mój niepokój okaże się nieuzasadniony – zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku. Złazszcza, że projekt uchwały sejmiku niespodziewanie wycofano z obrad, argumentując to koniecznością dodatkowych analiz prawnych.

Poczekam jednak (nie) spokojnie na dalszy rozwój wypadków, bo politykom w ich deklaracje i zapewnienia dawno przestałem wierzyć. Złazszcza, jeśli dotyczą one polskiego, niewydolnego systemu opieki zdrowotnej, co jest zasługą wszystkich kolejnych rządów. Bo o służbie zdrowia politycy przypominają sobie dopiero wtedy, jak sami zachorują. Ale na to trzeba mieć już rzeczywiście końskie zdrowie!

Wojciech Fulek



Kiedy politycy zabierają się za leczenie chorych, ja już zaczynam się bać! Zatem kiedy Bartosz Arłukowicz, jeden – przynajmniej moim zdaniem – z najgorszych ministrów zdrowia, jacy się nam przytrafili, nagle przyjeżdża do Sopotu, aby bronić tu szpitala, jakoś nie mogę uwierzyć w jego szczerne intencje. Protest przed szpitalem reumatologicznym, reklamowany z ogromnym rozmachem m.in. za budżetowe pieniądze sopockich podatników, który miał być spotkaniem mieszkańców i pacjentów, przyciągnął tak duże grono lokalnych i centralnych działaczy opozycyjnych partii, że jakoś trudno mi uwierzyć w ich szlachetne, niepolityczne pobudki. Złazszcza, że połączono ten protest z posiedzeniem tzw. gabinetu cieni PO, który obradował akurat właśnie w Sopocie. Oczywiście zupełnie przypadkiem, bo przypadki chodzą po ludziach, a zwłaszcza politykach.

Jednego z radnych sejmiku wojewódzkiego, sopocianina, aktywnego członka PO, próbowałem dzień wcześniej zmusić do deklaracji, jak będzie głosował na poniedziałkowej sesji, gdzie miała zapadnąć decyzja o zmianie

cemarszałek Paweł Orłowski (też członek PO, skądinąd kolejny sopocianin). Czy tylko ja mam wrażenie, że w całym tym zamieszaniu chodziło jednak o coś innego, niż tylko dobro szpitala? Sopocki radny sejmiku wyl się bowiem jak piskorz, unikając jakiegokolwiek jednoznacznej deklaracji w kwestii swojego głosowania, zatem pozostawiam wyciągnięcie własnych wniosków w tej sprawie moim czytelnikom i sopocianom. Jaki jest zatem powód planu strategicznej zamiany placówki szpitalnej w spółkę, lansowanej przez marszałka, skoro wszyscy zgodnie przyznają, iż sopocki szpital świetnie sobie radzi, wypracowując nawet znaczną nadwyżkę? A może właśnie tu – przepraszam za wyrażenie, bo w przypadku szpitala brzmi ono nieco dwuznacznie – leży pies pogrze-

rze się zapewne z dużej ilości pomieszczeń, które szpital poddzierżawia nie tylko prywatnym spółkom medycznym, ale przede wszystkim komercyjnym przedsiębiorcom gastronomicznym. Oczywiście wynika to z niezwykle atrakcyjnej lokalizacji sopockiej placówki w samym sercu kurortu. Nie mam nic przeciwko lataniu w taki sposób dziurawych najczęściej budżetów placówek służby zdrowia, ale przyznacie chyba Państwo, że szpitale powinny zajmować się głównie leczeniem i opieką medyczną, a nie ograniczaniem swojej powierzchni poprzez poddzierżawianie wszystkiego, co się da czy też np. zarządzaniem latarnią morską, jak ma to miejsce w tym przypadku. A spółka ma już jednak trochę odmienne priorytety i dla niej wypracowany zysk ma znaczenie

✓ Szefowa Nowoczesnej na Pomorzu, **Ewa Lieder**, coraz lepiej odnajduje się w działalności partyjnej, którą uprzednio ignorowała. Jako lewicowa aktywistka miejska, zasilana pomysłami b. działacza Stronnictwa Demokratycznego, **Piotra Dwojackiego**, skutecznie przekonywała gdańszczan do bezpratyjnej, partycypacyjnej polityki miejskiej. Teraz, realizując politykę partyjną, jeździ po województwie pomorskim i w stolicach powiatów, przygotowuje zaplecze kadrowe i organizację do wyborów samorządowych. Podróż tych nie wykonuje rowerem, którego używanie preferowała i zalecała, gdy osiągała 600 złotych dochodu miesięcznie.

✓ **Aneta Pawłowska** została nowym dyrektorem oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku. Aneta Pawłowska jest prawnikiem. W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych pracuje od 18 lat. Przez 7 lat kierowała Inspektorem ZUS w Gdyni, a od 1 marca br. kieruje oddziałem ZUS w Gdańsku. Oficjalne powołanie z rąk Prezes ZUS, nowa dyrektorka odebrała 30 listopada w centrali Zakładu. Swoje stanowisko objęła 1 grudnia.

✓ Redaktor **Marek Sterlingow**, dawniej Gazeta Wyborcza, opuścił redakcję Radia Gdańsk i przeszedł na posadę urzędową. Będzie organizował dla marszałka **Mieczysława Struka** portal informacyjny. To już kolejny, po **Pawle Adamowiczu**, polityk z rodziny PO, który za pieniądze publiczne rozbudowuje pion propagandowy. Co ciekawe, w segmencie propagandy urzędowej świetnie odnajdują się byli pracownicy gazety red. **Adama Michnika**...

✓ Aż 32 pary w Wielkiej Sali Wety Ratusza Głównego Miasta prezydent **Paweł Adamowicz** odznaczył okolicznościowymi medalami 28 par małżeńskich obchodzących 65-, 60- i 50-lecie pożycia małżeńskiego: 65-lecie: **Barbara i Wiktor Pyrczakowie**; 60-lecie: **Zinajda i Aleksander Muchlowie, Janina i Jan Wronowie**; 50-lecie: **Gertruda i Jerzy Arentowie, Anna i Zygmunt Hebelowie, Barbara i Edward Krawcowie, Kazimiera i Robert Kreftowie, Zdzisława i Jan Małolepszy, Zofia i Józef Nadolni, Irena i Adam Nowiccy, Janina i Franciszek Okrojowie, Krystyna i Gerard Ossowsky, Ewa i Bogdan Ostaszewscy, Irena i Henryk Paszkowie, Stanisława i Bernard Piżewscy, Ewa i Henryk Podjaccy, Maria i Helmut Roppelowie, Zdzisława i Henryk Schmidtownie, Aniela i Mieczysław Stefańscy, Elżbieta i Jerzy Staszewscy, Krystyna i Franciszek Szaszorowie, Alina i Mieczysław Szymanowie, Kazimiera i Kazimierz Szyrowscy, Ewa i Stanisław Tomczykowie, Józefa i Jan Wesolowscy, Agnieszka i Józef Wróblowie, Lidia Wielińska-Wrzuś i Marian Wrzuś, Anna i Antoni Zalewscy, Halina i Witold Zamorscy, Danuta i Ryszard Zawistowscy, Feliksa i Edwin Zdziszarscy, Grażyna i Andrzej Zedlerowie**

Półmetek piątej prezydentury Pawła Adamowicza

Na 29 listopada przypadł półmetek kolejnej kadencji prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Jest to już piąta kadencja prezydenta, który rządzi Gdańskiem od 1998 roku. Podczas konferencji prasowej prezydent Adamowicz przedstawił dziennikarzom sukcesy, ale także porażki swojej obecnej kadencji. Paweł Adamowicz ocenił swoją pracę na piątkę. Nie wykluczył, ale również nie potwierdził, startu w kolejnych wyborach prezydenckich. O opinię w sprawie półmetka kadencji prezydenta Adamowicza poprosiliśmy jego byłych kontrkandydatów w wyborach.



Na konferencji prasowej prezydent **Paweł Adamowicz** wystąpił wraz ze swoimi czterema zastępcami, przewodniczącym Rady Miasta Gdańska Bogdanem Oleszkiem, skarbnikiem miasta Teresą Blacharską oraz przewodniczącą klubu Platformy Obywatelskiej w Radzie Miasta Gdańska Aleksandrą Dulkiewicz. Za największe osiągnięcia obecnej kadencji Paweł Adamowicz uznał m.in. zagospodarowanie Wyspy Spichrzów, budowę tunelu pod Martwą Wisłą oraz remont lub budowę 120 km dróg i chodników, które mają powstać do końca kadencji. Mianem sukcesu tej kadencji Paweł Adamowicz określił też rozpoczęcie budowy mostu na Wyspę Sobieszewską, który nie był elementem programu wyborczego i stanowi wartość naddaną prezydenturze. Ponadto jako mocne strony swojej pracy prezydent wymienił program "Jaśniej-szy Gdańsk", budowę basenów w różnych dzielnicach, co również nie było obietnicą wyborczą, remont prawie 300 mieszkań komunalnych w tym roku oraz działania sprzyjające integracji imigrantów w Gdańsku, czyli powstanie Rady Imigrantów i Imigrantek oraz Gdańskiego Modelu Integracji Imigrantów, co stanowi innowację w skali kraju.

Prezydent Adamowicz opowiedział także o swoich niepowodzeniach, do których zaliczył m.in. niemożność spełnienia obietnicy wyborczej, która polegała na zwiększeniu nakładów finansowych na zieleni miejską o 50%. Jest to niemożliwe do spełnienia ze względu na brak środków finansowych. Ponadto, w tej kadencji, nie zostanie odnowione Długie Pobrzeże i Targ Rybny, gdyż pieniądze pochłonie remont ulic Długiej i Długiego Targu. Wiadomo także, że póki co molo w Brzeźnie nie zostanie rozbudowane, bo nie ma na to funduszy. Zostaną tylko naprawione zniszczenia po ostatniej wichurze. Zbyt optymistyczne było także założenie przedwyborcze, aby

w każdej dzielnicy powstał dom seniora i mediateka - takie ośrodki powstają lub będą powstawały, natomiast nie we wszystkich dzielnicach.

Na pytanie jednego z dziennikarzy jak prezydent oceniłby swoją kadencję w skali 1-6 Paweł Adamowicz przyznał sobie piątkę.

- Ja myślę, że jeżeli od jeden do sześć, to jest to pięć - powiedział Paweł Adamowicz.

Ponadto Paweł Adamowicz zapytany, czy będzie kandydował w przyszłych wyborach prezydenckich powiedział, że może kandydować na posła, europosła, prezydenta miasta, czy radnego sejmiku wojewódzkiego, bo ma do tego kwalifikacje. Prezydent Gdańska nie zdradził jednak jakie są jego plany. Stwierdził tylko, że wszystko będzie zależało od sytuacji w Gdańsku i w Polsce.

- Jesienią 2018, jak dożyję, będziemy wspominali 20 lat pracy Adamowicza na funkcji prezydenta miasta. Dzisiaj sytuacja w kraju jest bardzo niepewna. Ja mogę kandydować na posła, na posła Parlamentu Europejskiego, bo mam do tego kwalifikacje. Mogę też kandydować na prezydenta miasta Gdańska, do Sejmiku Województwa Pomorskiego. Tych możliwości jest wiele, mam do tego kompetencje, natomiast jaką wybiorę drogę, będzie zależało oczywiście i ode mnie samego, ale też od sytuacji jaka będzie w Gdańsku, w Polsce, od potrzeb. Wiem jedno, że Polska samorządowa w 2018 roku, w stulecie niepodległości, musi obronić się przed zawłaszczeniem przez Prawo i Sprawiedliwość - powiedział Paweł Adamowicz.

Ze strony dziennikarzy padło również pytanie o następców prezydenta.

- Są potencjalni następcy, bo muszą być. Jak uczy nas Niccolo Machiavelli: "Dobry książę myśli o następcach". Jak najbardziej są, nawet w tej sali, nawet nie jeden i to ważne. Oczywiście ja zawsze będę służył wiedzą i doświadczeniem - powiedział prezydent.

Prezydent Adamowicz

krytycznie wypowiedział się o niektórych działaniach obecnie rządzącej partii. Przytoczył m.in. wkroczenie pracowników CBA do 16 magistratów, z czego nie ujawniono raportów. Paweł Adamowicz dodał, że CBA nie jest obecnie "organem obiektywnym, obojętnym i niezdeteminowanym politycznie". Prezydent Gdańska powiedział także, że szefem prokuratury jest obecnie "czysty polityk".

- Nie chodzi o spektakularne wyprowadzanie kogoś nad ranem z mieszkania, czy urzędu, tylko często chodzi po prostu o systematyczne grillowanie danej osoby, osłabienie wizerunku popularnych samorządowców po to, żeby ich poparcie spadało i w ten sposób o stworzenie szansy dla kandydata pisowskiego. To nie jest gra fair play, nie ma tu równości między uczestnikami konkurencji samorządowej, ale w takich czasach żyjemy - powiedział Paweł Adamowicz.

Paweł Adamowicz podkreślił też bardzo mocną pozycję kuratorów oświaty w województwach. Ich obecne kompetencje porównał do tych z PRL-u. Jednocześnie prezydent dodał, że na kuratorach nie ciąży praktycznie żadna odpowiedzialność finansowa za edukację, natomiast ich władza jest większa, aniżeli prezydentów. Prezydent Gdańska publicznie powiedział także, że minister edukacji Anna Zalewska "musi odejść".

- Minister Zalewska musi odejść, powtórzę minister Zalewska musi odejść. Jest nieprzygotowana, grozi chaosem, a kto będzie obwiniany wobec rodziców i dzieci? Oczywiście obwiniane będą samorządy. W ciągu dwóch miesięcy okresu wakacyjnego oczekuje się od nas, samorządowców, abyśmy wymienili szylidy, przygotowali szkoły, powołali dyrektorów, nauczycieli i tak dalej. Czy ktoś o zdrowych zmysłach słyszał, aby tak poważną operację w ciągu dwóch miesięcy wakacyjnych zrobić, między zakończeniem roku szkolnego w czerwcu, a rozpoczęciem go 1 września? - powiedział Paweł Adamowicz.

Wprowadzenie reformy edukacji Paweł Adamowicz uznał za jedno z czołowych wyzwań drugiej połowy swojej kadencji.

GG

O opinię na temat trwającej właśnie kadencji prezydenta Pawła Adamowicza poprosiliśmy jego byłych kontrkandydatów, którzy ubiegali się o stanowisko prezydenta miasta Gdańska. Zapytaliśmy jak oceniają obecną kadencję prezydenta.



- Oceniam tę prezydenturę dokładnie tak samo, jak oceniałem ją 2 lata temu, 4 lata temu, 8 lat temu. Jest to prezydentura, która jest dla Gdańska stratą cennego czasu. Prezydentura, która zajmuje się sama sobą i swoim "dworem", a nie problemami mieszkańców, problemami gdańszczan - powiedział **Andrzej Jaworski**, który trzykrotnie kandydował w wyborach na prezydenta Gdańska.

Zapytaliśmy Andrzeja Jaworskiego co sądzi o zarzutach, które padają wobec prezydenta Adamowicza, a dotyczą błędów w oświadczeniach majątkowych.

- Poczekamy na decyzję sądu, natomiast bez względu na tę decyzję Paweł Adamowicz pokazał, że bardziej go interesują interesy deweloperów, niż gdańszczan i to widać po decyzjach, które podejmował - powiedział Andrzej Jaworski.



- Patrząc na koszty obsługi tego zadłużenia [deficyt budżetowy red.], to mogę mieć obawy, że w jakimś niedługim czasie, to jest moja ocena oczywiście, będzie problem nie tylko z kosztami obsługi tego zadłużenia, czy wysokością tych kosztów, ale, co się rzadko zdarza, boję się, że miasto może mieć kłopoty z tak zwaną płynnością finansową z tego tytułu, że finansujemy dzisiaj działalność miasta deficytem budżetowym, czyli zadłużeniem. To moja pierwsza refleksja. Druga jest ogólna - jako obywatel mogę podzielić się refleksją, że w dalszym ciągu w naszym Urzędzie Miasta urząd prezydenta sprawuje

osoba, na której ciążyły, czy też ciążą zarzuty, a taka osoba, jest to moje spojrzenie mieszkańca Gdańska, powinna być bez jakichkolwiek zarzutów. Jest taki slogan - dopóki sąd nie skaze, to nie ma winy. Ja uważam inaczej - to może dotyczyć każdego innego obywatela, ale nie urzędnika samorządowego, którego jesteśmy wszyscy pracodawcami. On przecież pobiera pensję z naszych podatków i ja oczekuję, że mój pracodawca jest, w cudzysłowie oczywiście, nieskazitelny, nie ma zarzutów - powiedział **Waldemar Bartelik**, który kandydował w wyborach w 2014 roku.



- (...) coraz bardziej spowszedniały spotkania z prezydentem, które praktycznie rzecz biorąc niczego nowego nie wnoszą, bo wynika z nich jedno przesłanie - spotkanie polega na tym, że prezydent oraz dyrektorzy przedstawiają co i jak chcą zrobić, a mieszkańcy muszą się, że tak powiem, wikłać w różne walki, żeby osiągnąć jakiś swój mini-konsensus życiowy. To jest przykład chociażby tego tramwaju z Moreny, czyli Nowa Politechniczna. To pokazuje, że nie liczą się żadne argumenty tak zwanego miru domowego mieszkańców, tylko znowu, jak ja to nazywam, gadzety dotyczące tego, co prezydent proponuje. Trzeba jeszcze powiedzieć, że deficyt, który teraz

zapropował prezydent, pokazuje, że kończą się pieniądze unijne i nie można nimi tak po prostu szastać. Wrócąmy do rzeczywistości złotych, która przychodzi do Urzędu i prezydenta z PIT-u, CIT-u. Dopiero wtedy wychodzi "w praniu" jakim gospodarzem jest prezydent miasta - powiedział **Marian Szajna**, który kandydował w wyborach w 2006 roku.



- Szczerze mówiąc to oceniam dobrze, nie widzę tutaj żadnych specjalnych uchybień w działalności prezydenta w tym okresie - powiedział **Dariusz Adamowicz**, który kandydował w wyborach w 2010 roku.

Zapytaliśmy byłego kontrkandydata Pawła Adamowicza o zarzuty, które pojawiają się w stosunku do prezydenta w sprawie błędów w oświadczeniach majątkowych.

- Dopóki sprawa nie jest wyjaśniona, to w ogóle nie powinno się o tym mówić, natomiast oczywiście błędy się zdarzają i być może najzwyczajniej się pomylił. Ludzie są omylni, ale na ogół działają w dobrej wierze i jest domniemanie niewinności. Jeżeli rzeczywiście ma to pokrycie w dochodach pana prezydenta to nie ma problemu - powiedział **Dariusz Adamowicz**.

Gdańskie obchody 35. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku zaprasza na uroczystości 35. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Głównym wydarzeniem tegorocznych obchodów będzie odsłonięcie pomnika Ofiar Stanu Wojennego i kampania społeczna IPN „Zapal Światło Wolności”.

PROGRAM OBCHODÓW 35. ROCZNICY WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO W GDAŃSKU

13 grudnia 2016 r. (wtorek)

16.30 – uroczysta msza św. w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku (ul. Profesorska 17)

ok. 18.00 – przemarsz na Targ Rakowy

18.30 – odsłonięcie Pomnika Ofiar Stanu Wojennego (Park im. M. Konopnickiej, Wały Jagiellońskie)

Pomnik stanie w miejscu prawdopodobnej śmierci Antoniego Browarczyka. Ma formę tablicy z brązu, przedstawiającej sylwetkę leżącego 20-letniego mężczyzny, przykrytego flagą „Solidarności”. Jego autorem jest Gennadij Jerszow.

Antoni Browarczyk (21 października 1961 – 17 grudnia 1981) – uczeń zakładów elektromechanicznych, uczestnik duszpasterstwa dominikańskiego, kibic Lechii Gdańsk, sympatyk „Solidarności”. Śmiertelnie postrzelony kulą w czasie demonstracji pod siedzibą Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Demonstracja była wynikiem pacyfikacji strajku w nieodległej Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Najmłodsza ofiara stanu wojennego.

ok. 19.15 – przemarsz pod Pomnik Poległych Stoczniovców (Plac Solidarności)

19.30 – początek ogólnopolskiej akcji „Zapal światło pamięci”. W ramach akcji nastąpi iluminacja Pomnika Poległych Stoczniovców.

Kampania społeczna IPN „Zapal Światło Wolności” nawiązuje do gestu solidarności, jaki wobec Polaków żyjących w stanie wojennym w Wigilię Bożego Narodzenia 1981 r. wykonały rzesze mieszkańców ówczesnego wolnego świata. Na znak jedności z rodakami świecę w oknie Pałacu Apostolskiego w Watykanie zapalił papież Jan Paweł II. Do postawienia w oknach świec wezwał również prezydent USA Ronald Reagan, który w Bożonarodzeniowym orędziu do narodu powiedział: „Polacy zostali zdradzeni przez własny rząd. Ci, którzy nimi rządzą, oraz ich totalitarni sojusznicy obawiają się wolności, którą Polacy tak bardzo umiłowali. (...) Niech płomień milionów świec

w amerykańskich domach będzie świadectwem, że światła wolności nie uda się zgasić”.

20.00 – koncert muzyczny zespołów: „Armia”, „Izrael”, „Bielizna”, „Kryzys”, „Fabryka” (Sala BHP w Gdańsku, ul. ks. Jerzego Popiełuszki 6)

Na terenach postoczniovców w pobliżu Sali BHP odbędzie się pokaz grup rekonstrukcyjnych.

13 grudnia odbędzie się prezentacja wystawy Antoni Browarczyk – pierwsza ofiara stanu wojennego w Gdańsku (Targ Rakowy w Gdańsku) oraz 586 dni stanu wojennego (Plac Solidarności 1)



Pomnik Ofiar Stanu Wojennego, który zostanie odsłonięty w Parku im. M. Konopnickiej, w miejscu prawdopodobnej śmierci Antoniego Browarczyka

darności). Wystawy będą dostępne do 5 stycznia 2017 r.

Organizatorem uroczystości 13 grudnia jest Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku.

14 grudnia 2016 r. (środa)

17.00 – uroczystość wręczenia Nagrody Honorowej „Świadka Historii” (Dwór Artusa w Gdańsku, ul. Długi Targ 43-44).

Wśród sześciu osób nominowanych są:

Andrzej Chmielewski (ur. 1955) – historyk, instruktor harcerki, członek opozycji demokratycznej w PRL,

Izydor Gencza (ur. 1919) – inżynier budownictwa lądowego, inspektor budowlany Urzędu Miasta Gdańska, a także wieloletni inspektor nadzoru inwestycyjnego i kierownik różnych pomorskich budowli (m.in. „Mostostalu” w Gdańsku). Uczestnik konspiracji niepodległościowej w okresie II wojny światowej, Adam Hlebowicz (ur. 1962) – dziennikarz, historyk. W 1998 r. współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia „Sybir – Pro Me-

mento”, pomysłodawca i współtwórca monumentalnej wystawy poświęconej sowieckim deportacjom,

Anna Kołakowska (ur. 1964) – pedagog, członkini opozycji antykomunistycznej w latach osiemdziesiątych, działaczka społeczna. Więzień polityczny: w stanie wojennym skazana na 3 lata więzienia za druk i kolportaż wydawnictw Ruchu Młodej Polski, najmłodsza więźniarka w okresie stanu wojennego,

Robert Kwiatek (ur. 1971) – założyciel Stowarzyszenia Federacji Młodzieży Walczącej, w latach osiemdziesiątych jeden z przywódców Federacji Młodzieży Walczącej w Gdańsku, redaktor techniczny pisma „Monit”,

Czesław Nowak (ur. 1938) – pracownik Portu w Gdańsku. W sierpniu 1980 r. uczestnik strajku, członek NSZZ „Solidarność”, po wprowadzeniu stanu wojennego współorganizator strajku protestacyjnego, skazany na 4,5 roku więzienia.

16 grudnia 2016 r. (piątek)

11.00 – otwarcie wystawy obrazów Andrzeja Piwarskiego pt. Ślady i nadzieje (Europejskie Centrum Solidarności, Plac Solidarności 1)

Andrzej Piwarski (ur. 1938) – malarz, grafik, działacz społeczny i polonijny. Autor cyklu obrazów inspirowanych Sierpniem '80. Wśród nich znajduje się obraz pt. Minuta ciszy, będący własnością Oddziału IPN w Gdańsku.

11.00 – finał konkursu Wojna polsko-jaruzelska. 35. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. (Sala BHP w Gdańsku, ul. ks. Jerzego Popiełuszki 6)

Konkurs zorganizowany przez Oddział IPN w Gdańsku, przeznaczony dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, rozpoczął się w październiku 2016 r. Wzięło w nim udział 20 szkół z terenu województwa pomorskiego. Więcej informacji na <http://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/36688,Konkurs-wiedzy-Wojna-polsko-jaruzelska-35-rocznica-wprowadzenia-stanu-wojennego-.html>.

17.00 – uroczysta msza św. w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku (ul. Profesorska 17)

ok. 18.00 – przemarsz pod Pomnik Poległych Stoczniovców (Plac Solidarności)

ok. 18.30 – odsłonięcie tablicy Ofiar Stanu Wojennego w Gdańsku (Plac Solidarności)

W okresie stanu wojennego zginęły śmiercią tragiczną cztery osoby: Antoni Browarczyk (21 października 1961 – 17 grudnia 1981), uczeń; Wacław Kamiński (ur. 1950 – zm. 28 listopada 1982), pracownik Stoczni Gdańskiej im. Lenina; Piotr Sadowski (ur. 1950 – zm. 31 sierpnia 1982), pracownik Zarządu Portu w Gdańsku; Jan Samsonowicz (ur. 27 marca 1944 – 30 czerwca 1983), pracownik Akademii Medycznej w Gdańsku.

Organizatorem uroczystości 16 grudnia jest Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny.

Dary dla Oddziału Hematologii Dziecięcej

W tym roku Mikołaj, a właściwie Mikołaje, szybciej odwiedzili Oddział Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK i wyjątkowo mieli zielone stroje. Trzy pompy infuzyjne BBraun, dwa kardiomitory EMTEL wraz ze stojakami, 500 koreczków do cewników centralnych przekazali Oddziałowi pomorscy leśnicy. Mali pacjenci otrzymali również upominki przekazane przez Elżbietę i Adama Thiel oraz osobę prywatną.

Pieniądze na zakup sprzętu pochodziły z akcji pomorskich leśników "Dorwij blasta", zbiórki w parafii w Luzinie oraz darowizny celowej osoby prywatnej oraz ze środków własnych Fundacji z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką.

-Dzisiejszy dzień to finał akcji "Dorwij blasta" - powiedział **Wojciech Kiełpikowski**, Straż Leśna Nadleśnictwa Kartuzy. - Zebrane fundusze przekuliśmy w sprzęt dla Oddziału Hematologii i przekazujemy go w ręce lekarzy i pacjentów. "Dorwij blasta" była to akcja rowerowa leśników kartuskich i dyrekcji

gdańskiej, którzy przyjechali pojeździć na rowerach i przewieźli ze sobą puszkę z funduszami. Akcja trwała jeden dzień. Udało się nam zebrać prawie 20 tysięcy złotych.

Leśnicy nie po raz pierwszy okazali wielkie serce małym



pacjentom Oddziałowi Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK. W 2015 roku zorganizowali spływ pod hasłem "Spływ białaczką", podczas którego zbierali fundusze dla Oddziału. Leśnicy nie zamierzają poprzestać. Są już plany następnych akcji. - Mamy już pomysł na kolejną akcję - przyznał Wojciech Kiełpikowski. - Odbędzie się pod koniec maja przyszłego roku.

Na razie mamy nazwę, zamysł i miejsce. Mamy w planach pięciobój sportowy z nazwą, która przyszyła nam do głowy w drodze na Oddział - Onkobój. Akcja odbędzie się na terenie Nadleśnictwa Kartuzy.

- Otrzymaliśmy sprzęt niezbędny do ratowania życia naszych pacjentów - powiedziała **Nina Irga-Jaworska**, Ordynator Oddziału Hematologii Dziecięcej. - Dostaliśmy nowoczesne kardiomitory oraz pompy infuzyjne. To sprzęt bez którego nowoczesna onkohematologia nie może istnieć. Tego sprzętu nigdy nie jest za dużo. W tym roku mamy wyjątkowo dużo dzieci. Sprzęt działa bez przerwy i się po prostu zużywa. To jest naturalna kolej rzeczy. Jest to sprzęt najwyższej klasy. Otrzymujemy sprzęt, który będzie nam służyć i taki jaki chcemy, o który prosimy.

Koszt jednego kardiomonitora wynosi około 12-13 tys. zł, a pompa infuzyjna kosztuje między 5 a 6 tys. zł.

Na Oddział trafił nie tylko sprzęt medyczny. Mali pacjenci otrzymali również przybory szkolne, zabawki i pluszaki przekazane Fundacji przez młode małżeństwo – Elżbietę i Adama Thiel, którzy swoich weselnych gości poprosili o podarunki dla pacjentów Hematologii Dziecięcej. Dzieci dostały też Nintendo od prywatnej osoby wraz z grami. Całość ma wartość ponad 40 tysięcy złotych.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Yoorek Czapkowski/ART studio New Look

Istota samorządu uległa degrengoladzie

Z posłem Januszem Śniadkiem, szefem okręgu gdańsko-gdyńskiego Prawa i Sprawiedliwości rozmawia Artur S. Górski



Amber Gold?

- Idea samorządu, tak bliska przecież nam, programowi Solidarności z 1981 roku, uległa miejscami degrengoladzie. Tak, degrengoladzie, poza wszelką dyskusją. Przecież środowisko PO stało się murem za osobą, która w tak kompromitujący sposób zatajała majątek i, jak gdańscy prokuratorzy, zasłania się nieuwagą, amnezją, opieszałością. I nic z tego nie robi. Poczucie jakiejś wyjątkowości w środowisku Platformy ujawniało się nieraz, aż zostało obnażone i wyborcy je ocenili. Co do zmiany, to jedyną ścieżką, którą może się posłużyć społeczeństwo jest kartka wyborcza. Szczególnie, gdy wymiar sprawiedliwości nie działa, gdy instytucje nie działają. Pozostaje mi wierzyć, że w przypadku Gdańska nie będziemy musieli aż tak długo czekać z rozstrzygnięciem tej sprawy.

- Czyli?

- To tyle, poczekajmy...
- Sejmowa komisja śledcza, badająca bezczynność państwa w aferze Amber Gold, na wstępie odsłoniła bezmiar chaosu, ignorancji, nieprzygotowania prokuratury, może okazać się, że i sądów oraz ministrów,

ich niezdolność do zadbania o interesy obywateli...

- Mam tylko nadzieję, że była to taka zadziwiająca nieudolność. Odkrywane są kolejne wątki. W tych bulwersujących opinię społeczną sprawach mamy do czynienia z sytuacją, w której wymiar sprawiedliwości od kilku lat sobie nie radzi, nie rozwiązał spraw, które wydawały się oczywiste. Spójrzmy, pod nosem prokuratorów i sędziów, "skarbowki" zakłada firmę i działa z rozmachem człowiek wielokrotnie skazany za oszustwa. Ustalamy skąd ta wyjątkowa pobłażliwość.

- Żalona bezradność instytucji państwa może niepokoić obywateli?

- Oczywiście. Mielśmy do czynienia z bezwładem instytucji państwa. Dlatego trzeba sprawę wyjaśnić, zaważać ministrów, urzędników...

- Byłego premiera...

- Też, jeśli będzie potrzeba.

- Chcecie rozliczać Pawła Adamowicza, Hannę Zdanowską, prezydent Łodzi, Jacka Karnowskiego, albo wyprowadzić w kajdankach, albo ich "grillować"? Oni bronią się, przybierają szaty męczenników demokracji. Chcecie unicestwić samorządowców z nieprzychylną wam opcji? PiS atakuje samorządy?

- Niestety, istnieją potwierdzające się w pewnych środowiskach reguły. Okazuje się, że przypadek prezydenta

Adamowicza nie jest wyjątkiem. Jest to niemal grupowy zwyczaj, standard zachowań ekip z PO. Słyszeliśmy to wszyscy na taśmach prawdy. Słowa, które wówczas dotarły do rodaków były porażające. Przypomnę tylko postać Sławomira Nowaka, ambitnego ulubieńca premiera Tuska i dopraszanie się przez niego specjalnych względów. On nie wahał się sięgnąć do konsekwencji z wysokimi urzędnikami instytucji skarbowych by tuszować prywatne sprawy. Zarzuty, że sprawy, które dzisiaj wychodzą na jaw, mają kontekst i podtekst polityczny jest żalosne. To odwracanie uwagi od upadku etycznego i moralnego środowiska tworzącego Platformę.

- Skutek polityczny jednak będzie?

- Przypuszczam, że tak. Ale sprawa Amber Gold zaczęła się przed kilku laty od pisma KNF. PiS wtedy nie rządziło. Z kolei śledztwo w sprawie Pawła Adamowicza ruszyło, gdy na czele rządu stał jego polityczny kolega Donald Tusk.

- Jest dość powszechna opinia, że nim nie ma prawomocnego skazania obywatel jest niewinny. Czy to dotyczy osób ze szczytów schodów władzy?

- Chyba jesteśmy zgodni, iż od urzędnika i od polityka możemy w końcu wyższych standardów wymagać. W ramach norm kulturowych po-

winna zadziałać znane choćby z przedwojennej Polski pojęcie infamii. Ludzie okryci niesławą znikają z urzędów, oficer, który splamił mundur składa rezygnację, nie czekając na degradację. Tak być powinno. A przynajmniej osoby z zarzutami powinny zawiesić swój urząd. Rzucają bowiem cień na resztę społeczności. A tymczasem aferzyści i afery stały się zjawiskiem powszechnym i infamia nie zadziałała. Liczę, że wprowadzi się zasadę złożenia mandatu przez osoby, nawet te pochodzące z wyboru, które popełnią rzeczy niegodziwe. Osoba, na której ciążyą zarzuty, i to natury korupcyjnej, nie powinna pełnić funkcji publicznych. Tymczasem osoby te w sytuacjach kompromitujących idą w zaparte, szukają popleczników...

- Tworzą aurę prześladowanych, ofiar nowego reżimu...

- Reżimu nie ma, ale z ich strony jest zaprzeczanie oczywistościom, przeczenie faktom.

- Mówił pan ostatnio, że skończył się okres bezkarności "nietykalnych". Józef P., działacz podziemnej "Solidarności", ten od "80 milionów" trafi zapewne do aresztu, waży się losy kilku włodarzy. Do PiS też przyklejają się, jako do partii władzy, różni ludzie. Potraficie, rozliczając innych, zadbać o swoje podwórko? Jesteście wystarczająco

zdeterminowani?

- Oświadczam kategorycznie, że tak. Do uczestników naszego sobotniego zjazdu prezes Jarosław Kaczyński skierował list, w którym mocno podkreśla, jak potrzebne są wysokie standardy wśród członków PiS, przestrzeganie reguł i zasady, że osoby spod sztandaru PiS powinny wykazywać się w życiu publicznym najwyższymi standardami, by przekonać społeczeństwo, że warto głosować na PiS.

- Za dwa lata wybory samorządowe...

- I dlatego musimy upewnić wyborców, że gwarantujemy przywrócenie norm uczciwości. Ludzie będą nam ufać o ile to zaufanie zbudujemy.

- Będziecie zabiegać o jak najlepszy wynik, normalne. Jaką ofertę złożycie wyborcom? Zaproponujecie np. bezpłatną komunikację w Gdańsku, wzorem Tallina lub Strasburga, w którym są zróżnicowane ceny biletów, zależnie od dochodów?

- Ciekawa propozycja. Pracujemy nad różnymi elementami naszego projektu dla regionów, dla lokalnych ojczyzn. Realizujemy aktywną politykę społeczną. Przeniesiemy ją na poziom samorządowy. Nie uprzedzając i nie ujawniając konkretów, taki będzie kierunek tych propozycji.

Kierowcy ciężarówek chcą parkingu przy porcie

Około 40 pojazdów wzięło udział w proteście zorganizowanym przez Pomorskie Stowarzyszenie Przewoźników Drogowych na Trasie Sucharskiego. Protestujący domagają się budowy parkingu w rejonie gdańskiego portu.



Protest pod hasłem "Bądźmy solidarni! Jeśli nie my, to kto ma się upominać o nasze prawa?" trwał godzinę. Około 40 oflagowanych pojazdów poruszało się kolumną na odcinku Trasy Sucharskiego od ul. Kontenerowej do ul. Lenartowicza.

- Nasz protest miał kilka aspektów - powiedział Tomasz Rejek, prezes zarządu Pomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych. -

Najważniejszy to brak parkingu buforowego, który w takim porcie jak Gdańsk powinien już dawno funkcjonować. Powinien być parking na kilkaset pojazdów. Jest on niezbędny przy obsłudze takiej bazy kontenerowej jaką jest DCT Gdańsk gdzie są takie dni, że na dobę obsługuje się 1200 pojazdów. Od strony morza zadbano o komfortowe warunki obsługi statków oceanicznych - są nowe na-

brzeża, nowe urządzenia przeładunkowe. Natomiast od strony lądu zaniedbano infrastrukturę drogową. Nie ma dwupasmowej drogi dojazdowej, która jest koniecznością, jak i parkingu buforowego. Są również problemy organizacyjne w bazie DCT, które powodują, że obsługa samochodów ciężarowych odbywa się czasami bardzo opieszale, kierowcy muszą stać pod bramą i czekać na zdanie lub podjęcie kontenera kilka godzin. Plus to, że nie ma tego parkingu buforowego spiętrza nam problemy. Brak dostępu do podstawowych warunków sanitarnych i socjalnych potęguje to wszystko. Przy DCT dawaliśmy znak, że jesteśmy. Mam nadzieję, że nas zauważono. Trudno mi powiedzieć co będzie dalej. Obyśmy nie musieli już nic robić i protestować. Mam nadzieję, że po tym nagłośnionym proteście zapadną decyzje o budowie parkingu docelowego.

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz

Prezydent Gdańska przegrał z "Miasto z bursztynu"

Nie powiodła się próba nałożenia wędzidła na kontrolną funkcję prasy. Dziennikarka Maja Narbutt (niegdyś "Rzeczpospolita", "Uważam Rze", dzisiaj „wSieci”) wygrała proces z prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem. Dziennikarka była oskarżona o naruszenie dóbr osobistych Pawła Adamowicza pisząc o "gdańskim układzie". Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał 29 listopada, że dziennikarka dochowała rzetelności.

- Chodziło o przeczołganianie dziennikarza i pokazanie innym, by nie wazyli się zajmować sprawami niewygodnymi dla tego polityka - mówi Maja Narbutt w rozmowie z portalem wPolityce.pl.

Nie pierwszy to raz można próbować dziennikarzy zastraszyć. Na początku lat 90-tych niejaki David Bogatin, założyciel Pierwszego Komercyjnego Banku w Lublinie, przegonił jednego z dziennikarzy z Lublina do Warszawy. Ten jednak, w przeciwieństwie do biznesmena, nadal jest zawodowo czynny. I to nie ten

czas, gdy na głos właściciela z Pasawy Herrn FXH, Franza Xavera Hirtreitera, geschäftsführera Die Passauer Neue Presse (dzisiaj ten koncern zajmuje 90 proc. polskiego lokalnego rynku prasy!) "Dziennik Bałtycki" wycofywał się w lipcu 1997 roku z publikacji o prezydenckich wakacjach w Cetniewie.

Paweł Adamowicz postanowił udać się do sądu. No nie sam, wynajął adwokatów. A dziennikarka wygrała proces z prezydentem Gdańska, gdyż sąd uznał, że ta dochowała dziennikarskiej rzetel-

ności.

"Powodem" powoda był tekst „Miasto z bursztynu” z 2012 roku, artykuł o mieście, w którym „nic nie dzieje się przypadkiem”. Artykuł ukazał się w dzisiaj niemal już zapomnianym (po późniejszych, pacyfikujących redakcję przemianach) tygodniku „Uważam Rze”. Samo pismo po właścicielskich meandrach z jesieni 2012 r. z publikacji się wycofało. Dziennikarce zostało toczenie procesu wytoczonego przez lokalnego polityka.

ASG

Galeria Sztuki Gdańskiej



Otto Herdemertens – gdański czarodziej koloru



Otto Herdemertens, Motława, ok. 1935, papier, akwarela



Otto Herdemertens, Żuraw, 1942, papier, akwarela

Otto Herdemertens (1891, Gdańsk-Wrzeszcz – 1960 Hamburg-Hochkamp) należał do najznakomitszych akwarelistów Wolnego Miasta Gdańska. Dorównywali mu jedynie Marian Mokwa i Stanisław Chlebowski.

i dużą znajomością tematu.

Herdemertens szkicował w swoim notesie, a później w zaciszu pracowni malował i nadawał obrazom ostateczny charakter. Mokwa i Chlebowski swoje akwarele tworzyli przeważnie w plenerze. Byli mistrzami półcieni, a barwa stanowiła o przejrzystości ich pejzaży. Wszyscy trzej malowali stare uliczki hanzeatyckiego miasta, kościoły, zaułki, kanały portowe, statki, łodzie rybackie w zatoce, ale także widoki pobliskich Kaszub i Żuław. Dwa jakże odmienne regiony, ale ukończyli te ziemie, tu się rodziła, tu wychowywali i tu chcieli żyć. Duch pomorskiej ziemi kształtował ich charaktery.

Natura dla Herdemertensa sama w sobie stanowiła wielkie wyzwanie, nie starał się jej upiększać. Był wierny surowości, a zarazem prostocie. Skupił się na jej mistrzowskim przedstawianiu. Światło i kolor dawały pogląd na najważniejszy walor, walor piękna, a lekkie rozwodnione farby akwarelowe ważyły o sile jego przekazu. Twórca kształcił się w Szkole Rzemiosł Artystycznych, najpierw w Gdańsku (1905-1911), a później w Muzeum Rzemiosła Artystycznego w Berlinie, pod okiem prof. Augusta Oetkera. Mieszkał

w Gdańsku, ale na początku roku 1945 musiał opuścić miasto. Jednym z ostatnich transportów kolejowych wyjechał do Lubeki, później osiadł w Hamburgu.

Jego malarstwo prześlęgnięte realizmem, nasycone kolorem dojrzało. Naturalne krajobrazy i przyrodę zaczął dostrzegać w nowym wymiarze, bardziej ekspresyjnym, to zapewne wynik nowych doświadczeń i większej doskonałości i mądrości. Otto Herdemertens należy do wielkiego grona malarzy Wolnego Miasta Gdańska, dziś zapomnianych i niedocenianych, postrzeganych przez pryzmat trudnych stosunków polsko-niemieckich, które dla większości artystów nie miały znaczenia, bowiem sztuka liczyła się ponad wszystko. Artysta i tak miał szczęście bowiem doczekał się dwóch wystaw w Gdańsku. Obie zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Gdańska. Pierwsza uświetniła w 2006 roku Zjazd Gdańszczan, a druga odbyła się na przełomie roku 2008-2009 w Domu Uphagena.

Obrazy pochodzą z gdańskiej kolekcji Andrzeja Walasa

Stas



Otto Herdemertens, Port rybacki w Finkenwerder, ok. 1955, papier, akwarela



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

OD 02.12. DO 15.12. BAKALIOWE REWELACJE!

MerCo

Śliwka
suszona 200g
HELIO
1kg 23,95



4⁷⁹

Owoce
suszone 300g
HELIO 1kg 21,63



6⁴⁹

Morele suszone 100g
HELIO
1kg 39,90



3⁹⁹

Mak 250g
HELIO 13,40



3³⁵

Figi 200g
HELIO
1kg 26,95



5³⁹

Migdały całe 60g
i słupki 50g
AGA HOLTEX
1kg 63,17 - 75,80



3⁷⁹

Wiórki
kokosowe 100g
AGA HOLTEX
1kg 15,90



1⁵⁹

Daktyle
suszone 120g
AGA HOLTEX
1kg 13,25



Rodzyunki 100g
AGA HOLTEX
1kg 12,50



1²⁵

KRESTO
Żurawina 200g
VOG POLSKA
1kg 31,45



6²⁹

KRESTO Orzechy
laskowe 100g
VOG POLSKA
1kg 73,90



7³⁹

KRESTO Migdały
płatki 150g
VOG POLSKA
1kg 59,93



8⁹⁹

Mieszanka
keksowa 90g
BAKALLAND
1kg 19,89



1⁷⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

70 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku



W tym roku przypada 70. rocznica powstania Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku, która już od pierwszych, trudnych lat powojennych gromadziła księgozbiór pod kątem potrzeb środowiska oświatowego. Początkowo były to niewielkie zbiory, ale z czasem ich liczba zwiększała się. Wzrastała również liczba czytelników. Oprócz nauczycieli po książki i czasopisma przychodzili studenci, którzy wiązali swoją przyszłość zawodową ze szkołą, przedszkolem lub inną placówką oświatową. Z okazji jubileuszu 2 grudnia w Bibliotece odbędzie się uroczysta sesja.

Na przestrzeni minionych lat biblioteka pedagogiczna kilka razy zmieniała lokal. Od 1973 roku znajduje się przy alei, która w momencie przeprowadzki nosiła nazwę Karola Marksa, w 1990 roku uchwałą radnych Gdańska zmienioną na aleję Gen. Józefa Hallera. To charakterystyczny, zabytkowy budynek z czerwonej cegły w Dolnym Wrzeszczu, do którego łatwo dotrzeć wszystkimi środkami komunikacji.

W ciągu 7 dekad biblioteka przeżyła wiele zmian, zarówno tych systemowych, związanych z obowiązującym prawem oświatowym, jak i organizacyjnych - te ostatnie

zazwyczaj wychodziły jej na dobre. Oczywiście jest, że za wszystkim stali ludzie – pracownicy oddani swojej pracy – których kilka pokoleń przewinęło się przez Bibliotekę.

O historii biblioteki można by dużo napisać, najlepiej odwiedzić te stare mury by poczuć budynek, który został zbudowany na cele oświatowe na początku poprzedniego wieku.

Czym obecnie, w roku jubileuszowym, przyciąga czytelników do siebie Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku?

Odpowiedź jest prosta. Po pierwsze bogatymi zbiorami, które zajmują kilka przepast-

nych magazynów. Aktualnie oprócz książek i czasopism biblioteka posiada również zbiory audiowizualne i kolekcję filmów. Szybka informacja o nich można znaleźć w katalogu online, bowiem od kilku lat, dzięki nowo zakupionemu



systemowi bibliotecznemu udostępniany jest na stronie internetowej biblioteki <http://pbw.gda.pl/>.

Obok działalności bibliotecznej w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku od lat prowadzone są bezpłatne szkolenia i warsztaty dla nauczycieli, trafiające w ich zainteresowania. Ostatnimi laty duże zapotrzebowanie istnieje na szkolenia w zakresie umiejętnego wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnej, promocji czytelnictwa oraz bezpieczeństwa w sieci. W placówce macierzystej i w 12 filiach w

województwie pomorskim działa 17 sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli, gdzie nauczyciele, w tym nauczyciele bibliotekarze szkolni, mogą wzajemnie uczyć się od siebie, wymieniać doświadczeniami i znaleźć cie-

kawy pomysł na działalność biblioteki szkolnej. Ponadto biblioteka proponuje szkołom udział w zajęciach edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. W szerokiej ofercie znajdują się zajęcia czytelnicze, z edukacji regionalnej i muzealnej, a od niedawna zajęcia z podstaw programowania. Dużo uwagi w ofercie poświęcono bezpieczeństwu dzieci i młodzieży w sieci, stąd szereg zajęć na temat cyberprzemocy.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku liczy także na nowych użytkowników, gdyż od kilku lat udostępnia zgromadzone zbiory

wszystkim zainteresowanym.

Z założenia podstawę księgozbioru stanowią pozycje z zakresu pedagogiki, opasłych tomów podręczników akademickich, podręczników dydaktycznych i innej literatury metodycznej oraz bogaty zestaw czasopism pedagogicznych dla kadry oświatowej i studentów kierunków pedagogicznych. Dodatkowo biblioteka gromadzi zbiory, które mogą być pomocne innym czytelnikom. Duże zainteresowanie wśród rodziców może wzbudzić obszerny księgozbiór, w tym poradniki dla rodziców, które mogą pomóc rozwiązać niejedną problem wychowawczy. Ciekawy zestaw materiałów może zainteresować rodziców dzieci z dysleksją i dysortografią, na który składają się książki i zbiory audiowizualne, o bogatej filmotece dla dzieci nie wspominając. To tylko dwie propozycje skierowane do rodziców i opiekunów, które mogą okazać się pomocne w pracy z dzieckiem. Ponadto przez lata uzbierał się dość pokaźny i wartościowy zbiór literatury dziecięcej i młodzieżowej, gdyż nauczyciele bibliotekarze z PBW w Gdańsku duży nacisk kładą na promocję czytelnictwa wśród dzieci i uczniów.

Na bieżąco księgozbiór uzupełniany jest o nowo wydane pozycje z prozy polskiej i obcej, które znalazły uznanie u

czytelników i krytyków literackich, kupowane są książki oraz audiobooki. Z tych ostatnich mogą korzystać również osoby z dysfunkcją wzroku. Biblioteka zgromadziła również pokaźną kolekcję klasyki literatury polskiej i światowej oraz adaptacji lektur szkolnych.

Każdy czytelnik może korzystać, za pośrednictwem komputera lub innego urządzenia mobilnego, z książek w wersji elektronicznej na platformie IBUK Libra. Kolejną usługą godną polecenia jest możliwość dotarcia do zbiorów Biblioteki Narodowej za pośrednictwem Akademiki - cyfrowej wypożyczalni międzybibliotecznej książek i czasopism naukowych. Ta propozycja skierowana jest do czytelników, którzy mają problem z dotarciem do poszukiwanych pozycji w trójmiejskich bibliotekach.

Wisienką na jubileuszowym torcie jest sukcesywne zamieszczanie w Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej wybranych pozycji ze zbiorów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku. Pośród zdigitalizowanych pozycji znalazły się książki, które były pierwszymi wpisanymi do księgi inwentarzowej w 1946 roku.

2 grudnia w siedzibie biblioteki odbędzie się uroczysta sesja z okazji 70-lecia Biblioteki. Początek o godz. 11.00.

Ulubione wiersze gdańskich uczniów

Kilkudziesięciu uczniów szkół podstawowych wzięło udział w XIV edycji Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego "Mój ulubiony wiersz, mój ulubiony autor", który odbył się w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku. W kategorii wiekowej klas 0-1 nie przyznano pierwszego miejsca. Spośród uczestników kategorii wiekowej klas 2-3 pierwsze miejsca zajęli Leon Azarewicz oraz Bolesław Jacaszek. W kategorii wiekowej klas 4-6 najlepsza okazała się Denver Freda.

24 listopada w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku odbyła się XIV edycja Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego "Mój ulubiony wiersz, mój ulubiony autor", którego organizatorami są Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka oraz Szkoła Podstawowa nr 60 w Gdańsku. Celami konkursu były m.in. popularyzacja literatury pięknej, rozwijanie uzdolnień twórczych i doskonalenie umiejętności recytatorskich, inspirowanie uczniów do poznawania i prezentacji twórczości poetyckiej, rozbudzanie wrażliwości na piękno poezji oraz uczenie rywalizacji w przyjaznej atmosferze. Kilkudziesięciu uczniów szkół podstawowych wraz z rodzicami, dziadkami, nauczycielami i opiekunami zebrało się w jednej z sal biblioteki, by zaprezentować publiczności i komisji konkursowej swoje recytatorskie umiejętności.

- Bardzo się cieszę, że tak licznie reprezentujecie tutaj

szkoły - powiedziała podczas otwarcia konkursu **Małgorzata Kłos**, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku. - Mam nadzieję, że dzisiejsze zmagania będą interesujące, że wszyscy będziecie się dobrze bawili.

Sądząc po uśmiechach, które nie zniknęły z twarzy dzieci, zabawa była wymieniona. Młodzi deklamatorzy nie tylko pięknie prezentowali swoje ulubione wiersze - wielu z nich miało także pomysły na kostiumy oraz rekwizyty, które ubarwiały występy i nawiązywały do tematyki recytowanego wiersza. Uczestnicy konkursu podzieleni zostali na trzy kategorie wiekowe: zerówka i pierwsza klasa, klasy druga i trzecia oraz klasy od czwartej do szóstej.

Komisji konkursowej, która oceniała występy uczniów, przewodniczyła **Zdzisława Woźniak-Lipińska** z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej. W skład komisji weszły także **Beata Wołkanowska** - dyrektor Szkoły Podstawo-



wej nr 60, **Małgorzata Kłos** - dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej oraz **Małgorzata Wiśniewska** - nauczyciel bibliotekarz ze Szkoły Podstawowej nr 60. Jury oceniało dobór tekstu i stopień jego zapamiętania, interpretację tekstu, kulturę "żywego słowa" oraz ogólny wyraz artystyczny. Ucznio-

wie mogli recytować wiersz lub fragment prozy.

Wśród autorów, których teksty wybrali uczestnicy konkursu, pojawili się m.in. Jan Brzechwa, Wanda Chotomska, Julian Tuwim oraz Danuta Wawiłow. Niektórzy uczniowie zdecydowali się na recytację przekładów tekstów zagranicznych autorów m.in.

Alana Alexandra Milnego.

W kategorii wiekowej klas 0-1 nie przyznano pierwszego miejsca. II miejsce zajęła **Antonina Chorodowska** ze Szkoły Podstawowej nr 48 w Gdańsku, zaś III miejsce przyznano **Oliwii Prostack** ze Szkoły Podstawowej nr 75 w Gdańsku.

W kategorii wiekowej klas 2-3 I miejsce zajęli **Leon Azarewicz** ze Szkoły Podstawowej nr 45 w Gdańsku oraz **Bolesław Jacaszek** ze Szkoły Podstawowej nr 39 w Gdańsku. II miejsce przyznano **Oliwii Aleksandrowicz** ze Szkoły Podstawowej nr 47 w Gdańsku, a III miejsce **Aleksandrze Rożek** ze Szkoły Podstawowej nr 47 w Gdańsku.

Jeśli chodzi o klasy 4-6 - I miejsce zajęła **Denver Freda** ze Szkoły Podstawowej nr 70 w Gdańsku. II miejsce przyznano **Ninie Latopolskiej** ze Szkoły Podstawowej nr 60 w Gdańsku, zaś III miejsce **Zuzannie Daniel** ze Szkoły Podstawowej nr 49

w Gdańsku.

Komisja konkursowa wyróżniła **Igę Weckert** ze Szkoły Podstawowej nr 75 w Gdańsku oraz **Tymona Tomaszewicza** ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Gdańsku. Nagrodę Dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku otrzymała **Weronika Ziemkiewicz** ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Gdańsku. Nagrodę Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 60 w Gdańsku zdobył **Antoni Bachnik** ze Szkoły Podstawowej nr 84 w Gdańsku.

Konkurs objęty był honorowym patronatem Prezydenta Miasta Gdańska oraz patronatem medialnym "Gazety Gdańskiej". Prowadzącą XIV Międzyszkolny Konkurs Recytatorski "Mój ulubiony wiersz, mój ulubiony autor" była **Aleksandra Kirczuk** z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.

Karolina Rabiej

"Boska komedia" w interpretacji grupy teatralnej TPG

Na scenie Gdańskiego Archipelagu Kultury Stacja Orunia odbyła się prapremiera spektaklu "Boska komedia czyli ludzki dramat", w której wystąpili członkowie zespołu teatralnego działającego przy Pomorskiej Jednostce Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. Spektakl jest częścią projektu "Teatralny Pasjans".

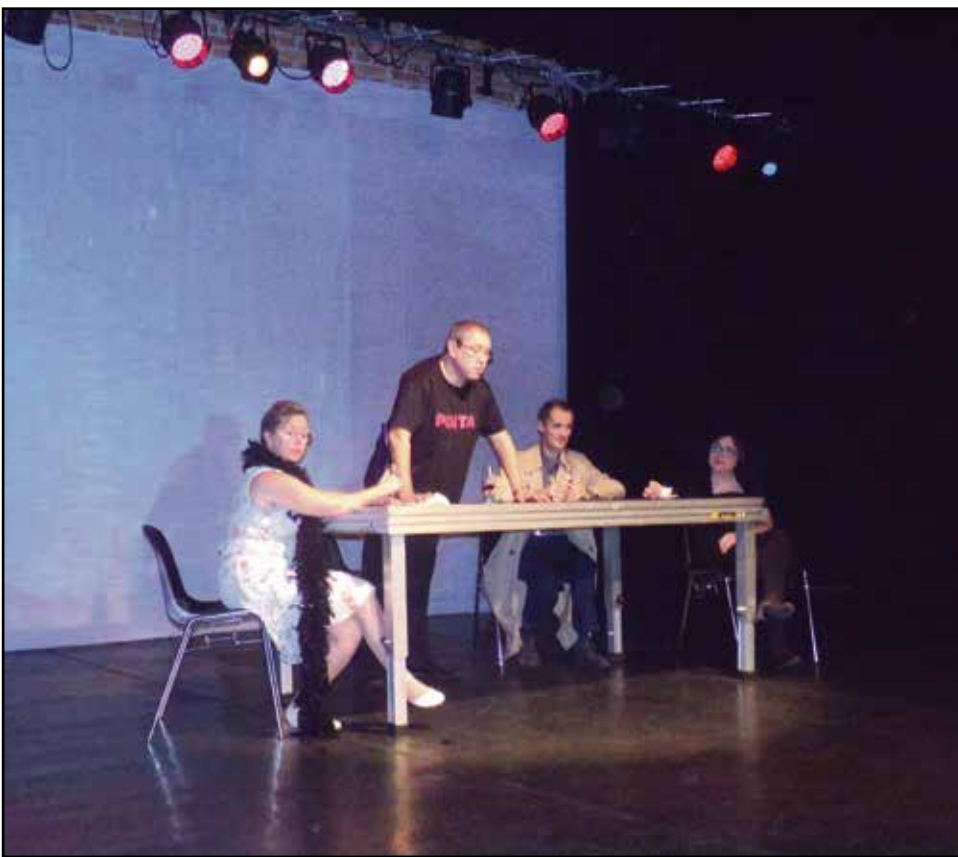
Reżyseria: Monika Jarząbek
W rolach głównych:
Zdzisław Dudziński - Dante, barman,
Urszula Dudzińska - Beatrice
Danuta Piaskowska - Francesca
Sławomir Konarowski - Wergiliusz
Wizualizacje/Liderka grupy: Iza Meronk
Audiodeskrypcja: Anna Jurkowska
Tłumaczenie na język migowy: Kamila Skalska

Projektu „Teatralny Pasjans” jest projektem edukacyjnym organizowanym przez Teatr Szekspirowski dla ludzi młodych (uczniów), osób z niepełnosprawnościami oraz seniorów. Pierwsza edycja odbyła się rok temu i wzięło w niej udział 9 grup z Pomorza. Celem projektu była integracja różnych grup społecznych i aktywizacja twórcza.

W tym roku w projekcie bierz udział 6 grup: 2 szkolne, 2 osób z niepełnosprawnościami i 2 seniorów. Przygotowały one spektakle

oparte o „Balladynę” Juliusza Słowackiego lub „Boską komedię” Dantego Alighieri. Każda z grup pracowała nad jednym z tekstów, z pomocą profesjonalnego reżysera teatralnego.

Uczestnicy efekty swojej pracy prezentują w społecznościach lokalnych podczas tzw. prapremier, a na koniec podczas uroczystego finału – 29 i 30 listopada - scena GTS będzie do ich dyspozycji. Całość przeglądu zostanie nagrana i wydana na DVD wraz z publikacją poprojektową w grudniu 2016.



W piątek, 25 listopada, na scenie Gdańskiego Archipelagu Kultury Stacja Orunia odbyła się prapremiera spektaklu "Boska komedia czyli ludzki dramat", który przygotowała Grupa DDS z Jednostki Pomorskiej Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. W spektaklu zagraли Zdzisław Dudziński, Urszula Dudzińska, Danuta Piaskowska, Sławomir Konarowski. Ich za-

daniem było przygotowanie "Boskiej komedii". Pomagała im reżyser Monika Jarząbek.

- Zostałam zaproszona przez Teatr Szekspirowski do udziału w projekcie "Teatralny Pasjans" - powiedziała **Monika Jarząbek**, reżyser spektaklu "Boska komedia. Ludzki dramat". - To jest projekt, który przewiduje dostęp do teatru i do twórczości w teatrze pewnym grupom społeczeń-

stwa, zazwyczaj widzom, którzy nie mają możliwości spróbowania swoich sił na deskach teatru. Cieszę się, że jako reżyser zostałam zaproszona do realizacji "Boskiej Komedii". Opieraliśmy się na pierwszej części czyli na "Piekle". Aktorami są osoby z pewną niepełnosprawnością słabiej słyszące, słabiej widzące. To wspaniali ludzie, świetni. Chce im się przede

wszystkim. To jest niewiarygodne. Są dobrymi aktorami, wrażliwymi.

- Dopiero teraz z człowieka, kolokwialnie mówiąc, całe emocje schodzą - powiedział kilka minut po spektaklu **Zdzisław Dudziński**. - Rozmawiamy z kolegami z pracy i ze znajomymi jak odebrali ten spektakl w sensie emocjonalnym. Pierwsze wrażenie bardzo pozytywne. Mówią, że są zszokowani, że tak można przedstawić Dantego. Trema przed występem była, ale trema jest zawsze. Trema jest również mobilizująca do działania i o to chodzi. Dla mnie teatr i ruch na scenie to jest przełamanie barier dla osoby niepełnosprawnej, nie tylko słabowidzącej, ale i słabosłyszącej. To naprawdę dużo daje w życiu, daje dużo odwagi. Podczas pracy nad spektaklem spotkaliśmy wspaniałych ludzi. Trafiliśmy na panią Monikę Jarząbek. Wspaniały człowiek! Planujemy już, że panią Monikę przyciśniemy i pójdziemy dalej, w inne formy teatralne.

Premiera spektaklu i inny grup przygotowujących spektakle według Dantego, z audiodeskrypcją i tłumaczeniem na język migowy, odbyła się w Teatrze Szekspirowskim 29 listopada.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Program TVP 3 Gdańsk



PIĄTEK 02.12.2016 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/
07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Świadek Historii
07:30 TELEZAKUPY
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/
17:30 Sztuki piękne – magazyn (od lat 12)
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Świadek Historii
18:15 Czas Gdyni – magazyn (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Marina betonowych złudzeń (od lat 12)
19:40 Gdańsk. Koniec i początek (od lat 12)
20:30 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
20:57 Pogoda
21:00 Świadek Historii
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
SOBOTA 03.12.2016 TVP3 Gdańsk
OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/
10:00 Pogoda
10:02 Forum Panoramy
10:15 Czas Gdyni – magazyn (od lat 12)
10:30 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12) – na żywo
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/

17:30 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
18:00 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12)
19:45 Energia Wolności cz.3 (b.o.)
20:57 Pogoda
21:00 Świadek Historii
21:15 Z Archiwum Telewizji Gdańsk (od lat 7)
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
NIEDZIELA 04.12.2016 TVP3 Gdańsk
OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/
10:00 Panorama Tygodnia
10:26 Pogoda
10:30 Słowo o Ewangelii (b.o.)
10:35 Biskup czasów trudnych (b.o.)
11:13 Pogoda
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/
17:30 Panorama Tygodnia
18:00 Droga – magazyn (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Tede jo (b.o.)
19:15 Czas Gdyni – magazyn (od lat 12)
19:30 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
19:55 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
20:20 Niedziela z Dorotą Kolak (b.o.)

21:00 Cały ten sport – magazyn (b.o.) – na żywo
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
PONIEDZIAŁEK 05.12.2016 TVP3 Gdańsk
OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/
07:00 Pogoda

Wywiadówka sobota 03.12. 10:30

Program w swoim założeniu ma być polityczną dyskusją, w której przedstawiciele różnych partii odpowiadają na pytania związane z bieżącymi wydarzeniami: ogólnopolskimi, ale też zagadnieniami przenoszonymi na grunt regionalny oraz istotnymi zdarzeniami lokalnymi ważnymi dla miejscowej społeczności, z której wywodzą się zaproszeni do studia politycy.

07:05 Cały ten sport – magazyn (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/
17:30 Droga – magazyn (b.o.)
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Adwokaci w Sztuce cz.2 (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Tede jo (b.o.)
19:30 Antoni Browarczyk (od lat 12)
19:45 Wacław Kamiński (od lat 12)

20:00 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
20:30 Marina betonowych złudzeń (od lat 12)
20:56 Pogoda
21:00 Z Archiwum Telewizji Gdańsk (od lat 7)

21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
WTOREK 06.12.2016 TVP3 Gdańsk
OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/
07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Kadry sprzed lat: Sławomir Mrozek 1997 (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/
17:30 W świetle prawdy (od lat 12)
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Jedenastka – magazyn

piłkarski (b.o.)
18:15 Piotr Sadowski (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Antoni Browarczyk (od lat 12)
19:45 Jan Samsonowicz (od lat 12)
20:00 Droga – magazyn (b.o.)
20:30 Reportaż
20:57 Pogoda
21:00 Kadry sprzed lat
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
ŚRODA 07.12.2016 TVP3 Gdańsk
OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/
07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY

OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/
17:30 Marina betonowych złudzeń (od lat 12)
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Motorsport i okolice – magazyn (b.o.)
18:15 Uroczysko – magazyn (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Kadry sprzed lat
19:45 Z Archiwum Telewizji Gdańsk (od lat 7)

20:00 Kadry sprzed lat
20:30 Reportaż
20:57 Pogoda
21:00 W świetle prawdy (od lat 12)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
CZWARTEK 08.12.2016 TVP3 Gdańsk
OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/
07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Motorsport i okolice – magazyn (b.o.)
07:30 TELEZAKUPY
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/
17:30 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
17:45 Motorsport i okolice – magazyn (b.o.)
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Sztuki piękne – magazyn (od lat 12)
19:35 Kontrplan - cykl reportaży (od lat 12)
20:00 Kadry sprzed lat
20:30 Reportaż
20:57 Pogoda
21:00 Uroczysko – magazyn (od lat 12)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

Pierwszy prawdziwy sprawdzian od dawna

Po miesiącu nieopuszczania Trójmiasta, Lechię czeka podróż na drugi koniec Polski. Czy lider tabeli poradzi sobie z coraz lepiej grającą Wisłą, czy też utopi się pod Wawelem w jej nurcie? Odpowiedź poznamy w sobotę. Początek spotkania o godz. 20.30.

Słyszysz się wiele opinii, że białozieloni są najsłabszym liderem od bardzo dawna. Jest w tym krzta prawdy. Przede wszystkim dlatego, że lechisci gdzieś zagubili swój styl. Happy futbol, który prezentowała na wiosnę ubiegłego sezonu jest tylko wspomnieniem. Ale wtedy też były inne realia. Trzeba było gonić czołową ósemkę. Teraz zespół gra inaczej. Brzydziej, ale dojrzalej. Nie traci już punktów po drodze, wygrywa mecze, w których nie idzie. I co najważniejsze – zdobywa punkty. A to one przecież decydują o pozycji w tabeli. W piłce nożnej chodzi także przede wszystkim o to, żeby strzelić jedną bramkę więcej od przeciwnika. Bo za styl nikt zwycięstw nie daje.

I to może okazać się kluczowe w sobotnim meczu. Tym bardziej, że dawno Lechia nigdzie nie wyjeżdżała. Na swoim stadionie jest mocna. Na obcym terenie też jest dobrze, ale zdarzają się gorsze chwile. Jak chociażby w derbach z Arką, kiedy prowadząc grę i zamiast dobić przeciwnika, mimo wielu okazji, Paweł Stolarski nie trafił w piłkę, ta trafiła do Błada

i był remis. Takich rzeczy należy unikać. Zwłaszcza z coraz bardziej rozpędzoną Wisłą, która po tragicznym początku radzi sobie coraz lepiej. Pewnie, dostała sześć bramek w Szczecinie, ale tydzień później rozbiła u siebie Arkę aż 5:1. Widać zatem wyraźnie, że przy Reymonta Biała Gwiazda ma wszelkie atuty by pokonać Lechię.

A może jednak nie? Krakowianie do meczu z białozielonymi przystąpią zmęczeni i pokiereszowani. W środę grali bowiem rewanżowy mecz ćwierćfinału Pucharu Polski z Lechem. Nie dość, że mają w nogach półtorej godziny gry, w tym część w osłabieniu, to jeszcze najpewniej kontuzji eliminującej ze spotkania z gdańszczanami doznał filar obrony, Arkadiusz Głowacki. Do tego dochodzi bardzo wachnięta forma całego zespołu. Zatem Wisła może zagrać z Lechią wybornie, a może też tragicznie.

W Lechii problemów kadrowych już nie ma. Jedyne pytanie to ten czy Mario Maloca wykuruje się do soboty. Doznał lekkiej kontuzji podczas spotkania z Górnikiem Łęczna i trudno powiedzieć czy wystarczy czasu, aby wrócił do pełni zdrowia. Na szczęście w Gdańsku jest bogactwo zawodników, zatem nie powinno być problemu z ewentualnym załatwieniem dziury po Chorwacie. Dodatkowo do składu wróć już Jakub Wawrzyniak, Simeon Stawczew oraz Flavio Paixao. Lechia więc zagra najmocniejszym składem. Jak do tego Rafał Wolski znów nie zapomni jak się gra, a Marco i Grzegorz Kuświk lepiej wyregulują celowniki, powinno być dobrze.

Jeśli lider faktycznie jest mocny, powinien sobie poradzić

z tak poturbowanym klubem, jakim jest dzisiaj Wisła. Nie można do końca roku dać złapać się Jagiellonii czy Legii za koszulkę. Muszą czuć, że walka o mistrzostwo będzie bardzo trudna. Wiadomo, że punkty gdzieś w końcu się zgubią, że Lechia przegra. Taki jest sport. To normalne. Ale do tego czasu trzeba punktować. I przynajmniej utrzymywać obecną przewagę. Tym bardziej, że terminarz nie jest zły – chimeryczna Wisła, potem Śląsk bez wyrazu u siebie i na koniec wyjazd do nieprzewidywalnej Korony, gdzie lechistom zawsze grało się bardzo trudno. Biorąc więc pod uwagę, że w Kielcach może powinąć się noga, w dwóch pozostałych spotkaniach wypadało by zgarnąć komplet. A nie jest to niemożliwe.

Można mówić, że Lechia to słaby lider. Ale z drugiej strony czy można tak mówić o drużynie, która ma długie serie bez porażki, regularnie strzela bramki i przede wszystkim wygrywa trudne mecze? Chyba nie. Trener Piotr Nowak powiedział niedawno, że pewnie, fajnie by było rozgromić kogoś 8:0, ale tak samo, jak w przypadku 1:0, punktów będzie trzy.

W Gdańsku panuje ogólne zadowolenie, mimo pewnych mankamentów, które wciąż nawet laik by zauważył (niedokładność, błędy w obronie, nieskuteczność), ale jednocześnie nie ma co narzekać na wzrost skoro wszystko idzie w dobrym kierunku. Takiej jesieni Lechia nie miała chyba nigdy dotąd. Oby tak dobrze było już do końca.

Patryk Gochniewski

Odbieramy na tych samych falach

Rozmowa z Hubertem Łęgowikiem, nowym zawodnikiem Renault Zdunek Wybrzeże



- Ciężko było podjąć decyzję o opuszczeniu Częstochowy?

- Na pewno tak. Jestem częstochowianinem, tam stawiałem pierwsze kroki na żużlu. Włókniarz jeździł teraz w ekstraklidze, a ja się do ekstraklidy nie garnę, mimo wszystko życzę sobie jak najlepiej. Teraz jestem zawodnikiem Wybrzeża i dla Wybrzeża chcę robić jak najwięcej punktów.

- Czyli to była twoja decyzja, że nie spróbujesz sił w ekstraklidze, ale będziesz jeździł w pierwsze lidze.

- Dostałem propozycję z Częstochowy. Wiedziałem jednak w jakiej sytuacji mogę się tam znaleźć i z czym to się wiąże. Jestem w trudnej sytuacji wchodząc w wiek seniorski. Nie biorę tego do siebie, że to jest mój bardzo ważny sezon. Podchodzę do tego sezonu tak jak do każdego, ale będę bardzo ciężko pracował, żeby ten rok był dla mnie bardzo dobry.

- Podjąłeś decyzję myśląc

o całej swojej karierze, a nie z perspektywy jednego sezonu. Zdecydowałeś się, jak to się mówi, zrobić krok do tyłu, żeby zrobić dwa do przodu. Dla ciebie najważniejsza jest teraz regularna jazda i w Gdańsku są na to większe szanse niż w Częstochowie.

- To jest dla mnie najważniejsze. Wchodzę w dorosły żużel. Zrobiłem krok w tył, żeby w następnych latach zrobić dwa kroki w przód. I tego się trzymam.

- Drużyna ma walczyć o awans. Presja pomoże czy może przeszkodzić?

- Na razie tak naprawdę żadnej presji nie odczuwamy. Każdy z nas był na rozmowach, każdy ma cel robić jak najwięcej punktów. Na pewno każdy wbił sobie do głowy o co będziemy jechać, do jakiej drużyny trafiamy. Celem jest awans i o to będziemy walczyć na torze.

- Większość zawodników jest w podobnym wieku. Zespół został tak zbudowany, że

jeśli dobrze pójdzie to możecie jeździć razem w takim składzie kilka lat.

- To jest właśnie fajne. To też zdecydowało o tym, że wybrałem Wybrzeże. Mamy świetnego trenera od przygotowania ogólnorozwojowego, świetnego trenera, który robi dobry klimat w drużynie. Jest to drużyna młoda, każdy odbiera na tych samych falach. Co mogę powiedzieć? Po prostu jesteśmy teamem.

- W trakcie sezonu będziesz przebywał w Gdańsku? Z Częstochowy jest kawalek...

- Cztery godzinki to nie jest zbyt długo. Nie wiem jak będą wyglądały moje starty zagranicą. Jeśli będę jeździł w Szwecji to w Gdańsku będę miał bazę. Stąd łatwiej będzie wszystko zgrać logistycznie. Zimą będę często w Gdańsku, żeby trenować z chłopakami, żeby bardzo dobrze przepracować zimę. Na dziś moja baza jest Częstochowie. Będę dysponował 3 motocyklami, 5 silnikami GM i jednym silnikiem Gerharda, który testowałem w minionym sezonie i bardzo dobrze się spisywał. Mogę zapewnić kibiców, że będę dawał z siebie 100 procent. Chcę wejść w sezon z przytupem, żeby od razu zagościć w składzie, a nie czekać.

- Jakie masz wspomnienia związane z gdańskim torem?

- Pasuje mi ten tor. Mam z niego miłe wspomnienia. Tu zdobyliśmy Mistrzostwo Polski Par Klubowych Juniorów z Włókniarzem. W tym sezonie w lidze miałem tu dobry mecz. Oby jak najwięcej takich wyników.

**Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz**

OMIDA OPEN: Triumf debutanta

W Sobotę w hali MRKS Gdańsk rozegrano VII turniej "OMIDA OPEN". W kategorii -45 triumfował Michał Silski, w kategorii +45 zwyciężył Zbigniew Kuziemkowski, a wśród graczy +60 najlepszy okazał się Leszek Jadanowski.

Na początku turnieju odbyła się miła ceremonia podziękowania redaktorowi Pawłowi Kowalskiemu za ponad dwudziestoletnią opiekę medialną nad Turniejem, który był rozgrywany o Puchar Dziennika Bałtyckiego, a obecnie od tego sezonu będzie kontynuowany pod nazwą OMIDA OPEN. Było to więc symboliczne przekazanie pałeczki pokoleniowej. W ceremonii wzięli udział Prezes MRKS Gdańsk Włodzimierz Schmidt i Prezes firmy OMIDA Bartłomiej Glinka, który startuje w tych turniejach.

W kategorii najmłodszych (-45) najlepszym okazał się Michał Silski, który w pojedynku finałowym pokonał Krzysztofa Tarakana. Zwycięzca awansował w klasyfikacji generalnej na trzecie miejsce, które dzieli z Krystianem Kuziemkowskim. Warto zaznaczyć, że liderzy grupy wiekowej -45 Mariusz Wołowiecki i Adam Dudzicz nie wzięli udziału w turnieju.

W kategorii "+45" wygrał Zbigniew Kuziemkowski, który w finale pokonał Witolda Miklaszewskiego. Zwycięzca, który słabiej wypadł w poprzednim turnieju i stracił pozycję lidera, odrobił kilka punktów do prowadzącego w klasyfikacji generalnej Michała Klasy.

Zwycięzcą turnieju w kategorii "+60" został Leszek Jadanowski, który pokonał

w finałowym pojedynku Tadeusza Cieplińskiego. Dla triumfatora był to pierwszy start w cyklu OMIDA OPEN. Trzeci był Bogusław Dobrzelecki, lider klasyfikacji generalnej, który w każdym turnieju plasował się w czołowej trójce.

Kolejny turniej OMIDA OPEN 17 grudnia.

Kategoria -45

1. Mariusz Wołowiecki 675
2. Adam Dudzicz 650
3. Michał Silski 595
4. Krystian Kuziemkowski 595

Kategoria +45

1. Michał Klasa 742
2. Zbigniew Kuziemkowski 731
3. Marek Wiśniewski 710
4. Dariusz Molenda 708

Kategoria +60

1. Bogusław Dobrzelecki 800
2. Mieczysław Wolski 629
3. Tadeusz Ciepliński 450
4. Sławomir Zwierzchowski 417

TŁ





Sport w szkole

z Energa

Mistrzostwo Województwa Pomorskiego dla Gimnazjum 33

W turniej finałowy Gimnazjady Województwa Pomorskiego w unihokeju najlepsza okazała się drużyna mistrzyni Gdańska z Gimnazjum 33.

Reprezentacja dziewcząt Gimnazjum 33 nie pozostawiła złudzeń swoim rywalkom. Wyniki spotkań drużyny Gimnazjum nr 33: Gimnazjum 33 - Gimnazjum Nowy Dwór Kwidzyński 3:0, Gimnazjum 33 - Gimnazjum 19 Gdynia 0:0, Gimnazjum 33 - Gimnazjum Liniewo 2:0, Gimnazjum 33 - Gimnazjum Kostkowo 6:1, Gimnazjum

33 - Gimnazjum Liniewo 7:0. Skład reprezentacji Gimnazjum 33: Patrycja Bernacka, Aleksandra Rulewska, Monika Sawczuk, Martyna Sumińska, Martyna Bieszk, Marta Kopsiewicz, Patrycja Ryszewska, Dominika Krause, Magda Jelińska, Maja Siłacz, Małgorzata Nowicka. Nauczyciele: Piotr Ludwiczowski, Anna Łukasiewicz

Kolejność turnieju finałowego
1. Gimnazjum 33 Gdańsk
2. Gimnazjum 19 Gdynia
3. Gimnazjum Nowy Dwór Kwidzyński
4. Gimnazjum Tuchomie
5. Gimnazjum Kostkowo
6. Gimnazjum Liniewo

TŁ
Fot. Wojciech Czubaszek



SP 35 i SP 81 najlepsze w unihokeju podstawówek

24 i 25 listopada na parkietach Szkoły Podstawowej nr 18 i Szkoły podstawowej nr 81 rozegrano finały unihokeja w ramach Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Najlepszymi drużynami w Gdańsku zostały dziewczęta z SP 81 i chłopcy z SP 35.

W Osowej, gdzie gospodarzem turnieju była SP 81, walczyło sześć zespołów dziewcząt. Po ostatnim gwizdku sędziego okazało się, że najlepszą drużyną są gospodarze. Drugie miejsce zajęły dziewczęta z SP Św. Kazimierza, a na trzecim uplasowały się dziewczęta z II Społecznej Szkoły Podstawowej STO.

W Brzeźnie, gospodarzem była Szkoła Podstawowa nr 18, o medale rywalizowali chłopcy. Złoty medal zdobyli

reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 35, którzy wyprzedzili II Społeczną Szkołę Podstawową STO. Na najniższym stopniu podium znaleźli się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1.

Finałowe czwórka zostały nagrodzone pucharami i medalami, a także pamiątkowymi dyplomami.

Chłopcy

1. Szkoła Podstawowa nr 35 w Gdańsku
2. II Społeczna Szkoła Pod-

stawowa STO
3. Szkoła Podstawowa nr 1 w Gdańsku
4. Szkoła Podstawowa nr 18

Dziewczęta

1. Szkoła Podstawowa nr 81
2. Szkoła Podstawowa Św. Kazimierz
3. II Społeczna Szkoła Podstawowa STO
4. Szkoła Podstawowa nr 61

TŁ
Fot. Wojciech Czubaszek

O medale przy pingpongowym stole

Przez dwa dni, 21 i 22 listopada, w Hali przy ul. Krasickiego młodsi tenisiści stołowi szkół podstawowych i gimnazjów toczyli bój o miano Mistrza gdańska w drużynowym tenisie stołowym.

Pierwszego dnia na parkiet Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 10 wyszły drużyny gimnazjalistów. Systemem "każdy z każdym" w jednym czasie grano w kategorii dziewcząt i chłopców. Złote medale w obu kategoriach powędrowały do Gimnazjum 18. Drugie miejsce w kategorii dziewcząt zajęły uczennice Gimnazjum 20, a trzecie Gimnazjum 8. W kategorii chłopców na drugie miejsce wskoczyli uczniowie Gimnazjum Gedanensis, a trzecie przypadło w udziale drużynie Gimnazjum 20.

Drugiego dnia do rozgrywek przystąpiły drużyny szkół podstawowych. Tutaj również grano systemem "każdy z każdym". Najlepszą drużyną w kategorii dziewcząt została II Społeczna

Szkoła Podstawowa STO. Na drugim miejscu znalazły się dziewczęta z SP 80, a na trzecim z SP 79. W kategorii chłopców zwyciężyli uczniowie z SP-50 wyprzedzając SP 42 i Gedanensis.

Najlepszą szóstkę w każdej kategorii uhonorowano pamiątkowymi dyplomami, a pierwsze 4 zespoły z rok dyrektora szkoły otrzymały puchary i medale.

Gratulacje i do zobaczenia za rok.

Szkoły podstawowe

Chłopcy

1. SP 50
2. SP 42
3. SP Gedanensis
4. SP 5
5. SP 80
6. SP 1
7. II SSP STO
8. I SSP STO

Dziewczęta

1. II SSP STO
2. SP 80
3. SP 79
4. SP 15
5. I SSP STO
6. SP 5

Gimnazja

Dziewczęta

1. G 18
2. G 20
3. G 8
4. G 33
5. I GS STO

Chłopcy

1. G 18
2. G Gedanensis
3. G 20
4. II GS STO
5-8. I GS STO, III GS STO, G 33, G 34
9-11. G 13, G 8, G 21

TŁ
Fot. Wojciech Czubaszek



Złote medaliki w kategorii szkół podstawowych - II Społeczna Szkoła Podstawowa STO



Złote drużyny z Gimnazjum 18



Partner wydania



Jeżeli jesteś
OSOBAŃ NIEPEŁNOSPRAWNA,
SZUKASZ
STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ
STABILNEJ PRACY
zadzwoń
pod nr. tel. (58) 554-39-76
lub napisz pod adres
kadry_security@wp.pl
Kontakt w godz 8.00 - 15.00